

# BUBBLETEA – Quebonafide

Tęsknię za Tokio świecącym jak neon  
Za Tel Awiwem białym jak welon  
Za Nowym Jorkiem deszczowym jak...  
W sumie wróciłem dopiero  
Za brudną Antananarywą  
Choć chcieli oszukać nas na paliwo  
Tęsknię za pizzą w Weronie i Pizą  
I na pewno wiesz czemu tęsknię za Rygą  
Za nocnym Santiago i Limą  
Za jazdą na stopa pustynią  
W tamtej Toyocie tęskniłem za klimą  
Ten silnik był głośny jak dziewczyny z Rio yo  
Za jazdą skuterem przez Wietnam  
Tą pierdoloną zatłoczoną drogą  
W każdym z tych miejsc zabawa była świetna  
Ale jeszcze bardziej...

Tęskniłem za tobą, nie kłamię jak zły  
Że dałbym się pociąć, ale przyjmę kulkę w moim bubble tea  
Tęskniłem za tobą, nostalgia to błysk  
Do którego nocą latają ochoczo takie ćmy jak my

Tęsknię za stertą rozrzuconych koszul  
Za rapowaniem do utraty głosu  
Spaniem do piątej, graniem od piątej  
I za beztróskim oglądaniem pornosów  
Tęsknię za zamkiem, freestyle'em na błoni  
Za jointem na klatce, uciekaniem z domu  
Może mniej za tym jak portfel był pusty  
Musiałem się napocić tak jak Bruce Lee  
Za Placem Kościuszki sprzedawaniem gazet  
Za pierwszą gazą odebraną w ZPAVie  
Za derbami w Mławie, łyżką cukru w kawie  
Za Ciechanem w pubie  
Za węglowodanami i plackami z Hita  
Wtedy nikt z nas jeszcze nie żył jak robot





Słowa: GRABOWSKI KUBA

Muzyka: KRYGIER PIOTR

Rok wydania: 2020